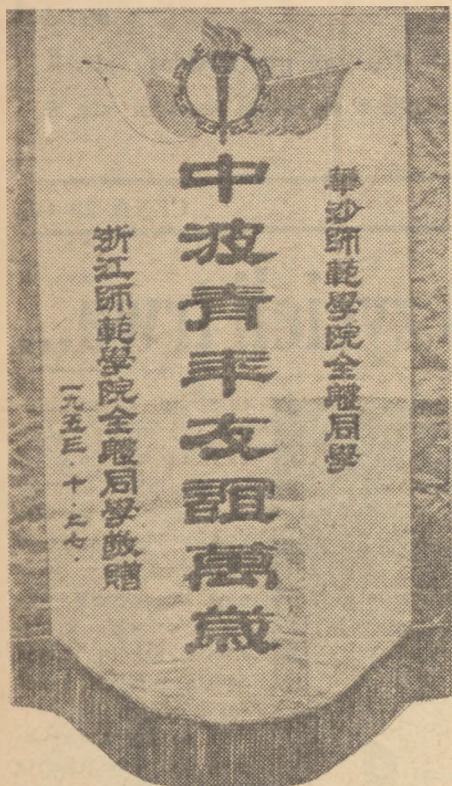


Dar z Pekinu

Zdjęcie przedstawia jedwabny proporzec nadesłany z Pekinu dla Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie. Treść napisu w tłumaczeniu brzmi:



Profesorom i studentom Państwowej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Warszawie.
Grono profesorskie i studenckie Instytutu Pedagogicznego w Hang-czou.
Niech żyje przyjaźń chińsko-polska!

Pozdrowienia pierwszomajowe z Chile

Byłam w 1953 roku w Polsce i miałam okazję widzieć ogromne osiągnięcia w dziedzinie ekonomicznej, społecznej i kulturalnej, jakie naród polski wywalczył sobie pod przewodnictwem Rządu Ludowego. Dokonanie podobnych przemian jest marzeniem wszystkich ludzi pracy w Chile. Nauczyciele chilijscy zwiększają swoje wysiłki wraz z klasą robotniczą, aby przeprowadzić gruntowne i głębokie przemiany w strukturze ekonomicznej naszego kraju.

Pobyt w Polsce był dla mnie wielkim, pouczającym i napędzającym optymizmem przeżyciem. Jestem dotąd głęboko wdzięczna Związkowi Zawodowemu Nauczycielstwa Polskiego za umożliwienie mi zapoznania się z dynamicznym życiem nowej Polski i uczenia się od nauczycieli polskich patriotyzmu, z jakim budują Polskę Socjalistyczną.

Z okazji Święta 1 Maja, pragnę w imieniu Związku Nauczycieli w Chile przesłać najpiękniejsze pozdrowienia wszystkim polskim nauczycielom i wyrazić głęboką wdzięczność za pomoc i poparcie naszej walki o pokój, o oświatę dla dzieci chilijskich, o demokrację i solidarność międzynarodową.

My, nauczyciele chilijscy, przyrzekamy, że uczynimy wszystko, co będzie w naszej mocy, aby zabezpieczyć szczęście i dobrobyt naszym dzieciom w Chile, aby wychować je w duchu pokoju i porozumienia między wszystkimi narodami na całym świecie.

MARIA MARCHAND DE JERUALES
Santiago de Chile

LEON PASTERNAK

Pierwszy Maja*)

Komuna zachowała się jednak w dalszym ciągu tak, jakby na powrodek nie zwróciła w ogóle uwagi. Mogło to oznaczać, że ostatecznie i administracji coś się należy, tym bardziej, że rewizja przedmowa (która dała zresztą Szumskiemu marne rezultaty) należała niejako do tradycji.

Mogło to również świadczyć o tym, że i nadal uważa się przywrócenie Szumskiego za obowiązujące, a represje, które w najbliższych dniach nastąpiły, za nieprzypadkowe wybryki jego pacholców, których poniosły nerwy. Impetujący i wprost niesamowity był spójk, z jakim kolektyw więźniów politycznych przyjmował cios za ciosem w ciągu kilku następnych dni. Szumski, przywykły do natychmiastowej reakcji na każde swoje wystąpienie — baraniał. A wiedział przecież, że nie plynęło to ze słabości przeciwnika. Wszystkiego się spodziewał, tylko nie tego, lękał się tej ciszy i w nerwowym napięciu przeczuwał najgorsze.

To najgorsze spotkanie go już mogło nie tylko na własnym terenie, którym, jak mu się czasem zdawało, niepodzielnie wadał. Mogło go dosięgnąć i z zewnątrz. Wypadki, jakie miały miejsce nazajutrz po rewizji, w zuchwałości swojej znacznie groźniejsze były od jakichś tam napisów na ścianach czy na płotach i przewyższając wszystko, co się dotychczas w zasięgu jego władzy zdarzyło, stawały się niebezpieczną zapowiedzią na przyszłość.

Pierwszy Maja minął wewnątrz więzienia spokojnie, chociaż po wyrazie twarzy i sztywności ruchów, z jakimi poruszali się oddziałowi, można było odgadnąć, że ogłoszono im stan bojowy.

Spacery na dany znak przyczepiły do kłap czerwone kokardki i bez słowa w skupieniu, nawiązywały się na klomb. Straż nie reagowała. Szumski wybrał w dniu dzisiejszym spokój. Kokardki zniknęły dopiero po wieczornym apelu.

Kiedy w więzieniu wydawano obiady, na stację prawie jednocześnie przybyły, jak zwykle, dwa podciągły, jeden podmiejski, a drugi osobowy, warszawski. Podróżnych było dziś wyjątkowo jak na

Młodzież polska w demonstracjach 1-Majowych 1905 r.

(z materiałów archiwalnych)

Szeroką falą rozlał się ruch rewolucyjny w 1905 r., kiedy proletariatus stał się czołową i kierowniczą siłą w rewolucji burżuazyjno-demokratycznej.

Rozpoczęły w końcu stycznia 1905 r. strajki młodzieży szkolnej obejmował coraz szersze kręgi młodzieży polskiej szkół wyższych, średnich i elementarnych. Sympatyzowała i współdziałała ze strajkiem postępową część młodzieży rosyjskiej, zaś wspierała swym potężnym ramieniem polska klasa robotnicza i masy chłopskie.

Kółko młodzieży socjalistycznej zwraca się do młodzieży w odezwie z r. 1905:

„Żyjemy w epoce przełomu, w epoce walki pomiędzy starą gasygną a rodzającym się nowym ustrojem społecznym, i do tej walki nie możemy się odnieść obojętnie... My rozumiemy historyczną konieczność zniszczenia współczesnego ustroju i stworzenia na jego ruinach nowego — socjalistycznego. Socjalizm jest dla nas hasłem odrodzenia ludzkości, o partym na zmianie warunków materialnych. Jest dla nas jasne, że odrodzenie to może urzeczywistnić się nie drogą stopniowych reform, lecz tylko poprzez ucieśnienie wielkiej idei, poprzez rewolucję socjalną. Coraz potężniej uderzają fale ruchu socjalistycznego w zgniłe podsta-

wy współczesnego ustroju społecznego, coraz śmielej podnosi głowę wyzyskiwany proletariatus. Niech serca nasze odezwą się po stokroć w odpowiedzi na huśtającą wokół nas falę uporczywej i potężnej walki, którą prowadzi klasa dążąca do wolności w imię uczuć najbardziej ludzkich. Niech czerwony sztandar, który budzi ła uczucia, znajdzie w nas w przyszłości swych chorążych. Złączmy swe nadzieje z jego rewolucyjną przyszłością, dopóki nie zniknie wszelki ucisk narodowy i społeczny, dopóki nie runą wszelkie przywileje, dopóki praca nie stanie się obowiązkiem dla wszystkich wolnych i równouprawnionych obywateli obu płci, DOPÓKI OŚWIATA I KULTURA NIE ROZPOWSZECZĄ SIĘ NA WSZYSTKIE WARSTWY SPOŁECZYSTWA

(podkr. M. S.), dopóki nie przestanie istnieć własność prywatna fabryk, kopalni i ziemi!... (Tłumaczenie z przekładu rosyjskiego zachowanego w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych. GGW Nr 102873).

Oddziaływanie socjalistycznego ruchu robotniczego na młodzież szkolną stawało się coraz większe, coraz żywsze. Następująca świadomość, że konieczny jest współdziałal młodzieży szkolnej w walkach rewolucyjnego proletariatus, zespalała szeregi młodzieży walczącej o wolną szkołę polską. Zachowane, niezwykle cenne źródła archiwalne pozwalają już dziś określić współdziałal młodzieży szkolnej w tych walkach w burzliwym roku 1905.

Na podstawie materiałów archiwalnych chcę rzucić trochę światła na współdziałal młodzieży szkolnej w demonstracjach pierwszomajowych w Płocku. Raporty ówczesnego gubernatora płockiego skierowane do generała-gubernatora warszawskiego zawierają sporo wiadomości o młodzieży szkolnej, biorącej czynny udział w strajku szkolnym.

W sprawozdaniu gubernatora płockiego z dnia 23.IV. (st. stylu) 1905 r. czytamy:

„Od 14 kwietnia, niemal codziennie na wszystkich ulicach Płocka rozkładane były i głównie rozrzucone w dużej ilości odezwy drukowane i hektografowane, wzywające klasę robotniczą do zbrojnego oporu przeciw rządowi, wojsku i policji; w sprawie szkoły polskiej było do rozdziałów kilka odezwy żądających bezwarunkowego zabronienia uczęszczania do szkół...Dzień 18 kwietnia (1 maja wg nowego stylu) zaczął się od tego, że około godz. 6 rano przy ul. Grodzkiej został zdjęty czerwony sztandar z polskim napisem: „Precz z carem. Niech żyje socjalizm, niech żyje sprawa robotnicza!“. Około godz. 9 rano lud zaczął się skupiać w grupkach na rogach ulic, a następnie zebrał się na wzgórzu Tumskim; pośród tłumy były kobiety i WYRZUCENIE ZE SZKOŁ WYCHOWANKOWIE (podkr. M. S.), przy czym mężczyźni mieli czerwone krawaty, a kobiety czerwone bluzki lub większych rozmiarów czerwone kokardy i czerwone kwiaty... O godzinie 5 po południu ruch na ulicach ponownie się zwiększył... policja kilkakrotnie wzywała do rozejścia się, nieposłuszny tłum rzucał kamienie i petardy i został przez

żołnierzy i policję rozproszony”. (Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie. GGW Nr 103743).

Policja w Płocku otrzymała szczególne zlecenia, aby zainteresowała się młodzieżą szkolną. Policmajster m. Płocka w jednym z doniesień komunikował nawet o tym, że:

„Z dzwonnic kościoła katedralnego został zdjęty czerwony sztandar z napisem w języku polskim: „Precz z wojną. Niech żyje rewolucja!“.

Na podstawie szczegółowych sprawozdań policji nadesłanych z poszczególnych guberni stwierdzał zastępca warszawskiego generała gubernatora w notatce z dnia 25.IV 1905 r., co następuje:

„Jak się okazało, kierownikami i duszą manifestacji pierwszomajowych byli głównie: studenci, gimnazjaliści i gimnazjalistki... którzy kierowali tłumem“.

Czynny udział młodzieży szkolnej w demonstracjach pierwszomajowych 1905 r. był faktem świadczącym o poważnych przemianach, zachodzących w środowisku młodzieżowym.

MICHAŁ SZULKIN
profesor Uniwersytetu Warszawskiego

Rośnie siła SFZZ

ZWIĄZKI ZAWODOWE, najbardziej masowa organizacja polskiego świata pracy, znajdują się dziś w przededniu doniosłego wydarzenia — III Kongresu Związków Zawodowych. W pełnym toku są przygotowania do Kongresu. Ożywiona dyskusja objęła tysiące zakładów pracy. Omawiane są wielkie zadania, w obliczu których stoi dziś nasz związkowiec.

Jednym z tych zadań jest umacnianie więzi ze światowym ruchem zawodowym. Jesteśmy 4,5-milionowym oddziałem tego ruchu — oddziałem Światowej Federacji Związków Zawodowych, najpotężniejszej organizacji związkowej na świecie, liczącej dziś 82 miliony członków.

W CIWILU utworzenia Światowej Federacji Związków Zawodowych w 1945 roku — zrzeszała ona 65 milionów członków. Na początku 1949 roku prawniczo-socjalistyczna agencja imperialistyczna w ruchu robotniczym, przeobrażona wcięż rosnącym autorytetem, wcięż rosnącymi siłami SFZZ usiłowała od wewnątrz rozsadzić tę wielką i potężną organizację, broniącą konsekwentnie interesów ludzi pracy na całym świecie. Próby te nie powiodły się. Mimo oderwania

się amerykańskich i angielskich związków zawodowych, już na II Kongresie SFZZ reprezentowanych było 70 milionów członków związków zawodowych.

NIEZWYKLE doniosłym etapem w rozwoju i umocnieniu światowego ruchu związkowego, na drodze wzmocnienia jedności działania klasy robotniczej wszystkich krajów był III Światowy Kongres Związków Zawodowych, który w październiku ub. roku obradował w Wiedniu.

III Światowy Kongres Związków Zawodowych powołał uchwale w sprawie rozpoczęcia 1 Maja 1954 roku wielkiej międzynarodowej kampanii o prawa związkowe i swobody demokratyczne. Kampanii, która swą doniosłością i swymi rozmiarami ma dorównać wielkiej międzynarodowej walce o ośmiogodzinny dzień pracy. Kampania ta przyczyni się do dalszego wzrostu autorytetu Światowej Federacji Związków Zawodowych. Przyczyni się do realizacji słów przewodniczącego SFZZ di Vittorio, który podsumowując wyniki obrad III Kongresu pisał: „Historyczny III Światowy Kongres Związków Zawodowych — to punkt wyjścia dla nowego, potężnego rozwoju walki mas pracujących o chleb, wolność i pokój“.



Na zebraniu... i... po zebraniu!

furkocącym półkolem syją się różowe ulotki. To szczipły blondyn wyrwawszy woźnicy leje okrecił je wokół lewej dłoni, a prawą raz po raz sięga za pazuchę. Z tłumy wynika się kilkanaście osób i ucieka zboczami wzgórz, trutując młode, sięgające już kolan żyto. Furmanki usiłują wycofać się tyłem, ale napór tłumy nie pozwala na to i tylko jednej odwrót się udaje. Masówka trwa.

Precz! — wola tłum demonstrantów w odpowiedzi na hasło rzucone z trybuny na kołach. — Precz!!!

W pasiastę budce przy bramie więzienia chowa się wartownik. Repetuje w ukryciu karabin. Ale nie odważa się na razie. Jest sam i to blisko.

Precz!!!

Okrzyk przewala się jak grzmot i echem nieświeżym się mury.

Komuna więzienna przy kratkach. Serca ledwie nie wyskoczą z piersi. Ale rozkaz jest — milczeć. Tylko dla Bratkowskiego okrzyk ten jest sygnałem. Starosta wybiją dzwonek i żąda natychmiastowej rozmowy z naczelnikiem. Odpowiedź jest też natychmiastowa. Gdyby nie blaskawicze cofnięcie ręki — ciężkie drzwi odciłyby mu palce.

W kancelarii Szumski w otoczeniu sztabu wzywa policję. Już pędzą. Zaraz więc wydają polecenie więźniom wartowniczym: — Z karabinów, maszynowych — na dany sygnał ogień! Prace!!!

Knora z Małankiewiczem śle na oddziały, a sam z kilkoma ludźmi leci do bramy, skąd przez okratowane okienko nie widać wprawdzie demonstracji, ale za to drogę do więzienia ma się jak na dłoni. Masówka trwa. Wyciąga spluwę.

...I żądamy amnestii dla więźniów politycznych! Niech żyje jednolity front walki z faszyzmem! Niech żyje Pierwszy Maja! Niech żyje rząd robotniczo-chłopski! Niech żyje Polska Ludowa!!!

— Niech żyje! Niech żyje! Szumski widzi przez okienko, że budka wartownicza leży na boku. Strażnik znikł. Rzuca okiem na drogę. Małacy granatowi! Gnąją na koniach! Wystrzela przez kratę pistolet i wali. Bachi! Bachi! Bachi! Aż do końca magazynku. I zaraz odskakuje w tył, bo w żelazną bramę zaczynają haratać kamienie. Opamiętał się i osadził pietra na miejscu. Musieliby mieć armaty...

List z Wielkiej Brytanii

(artykuł napisany specjalnie dla „Głosu Nauczycielskiego“)

Z prawdziwą przyjemnością piszę o brytyjskich nauczycielach w tygodniku wielkiego Związku Nauczycielstwa Polskiego. Z dużym zainteresowaniem obserwuję postęp, który osiągnął naród polski po wojnie, a szczególnie osiągnięcia na polu oświaty. Miałem zaszczyt zwiedzić Polskę w roku 1949, byłem zdumiony gościnnością ZNP i żywie najgorętsze uczucia przyjaźni dla tych wielu polskich nauczycieli, których wówczas poznałem.

Dziś szkolnictwo Wielkiej Brytanii przeżywa okres krytyczny. Warunki dla oświaty są pod wielu względami trudne. Klasy są bardzo liczne, szczególnie w szkołach podstawowych, a widoki poprawy pod tym względem bez poważnej walki są bardzo małe z uwagi na to, że rząd wzbiera się przed zadysponowaniem potrzebnych środków na budowę szkół. Stan ten trwa mimo rewelacyjnego sprawozdania ogłoszonego przez oficjalną Komisję Parlamentu, która szczegółowo ujawniła skandaliczne warunki pracy szkół w całym kraju. Wiele tysięcy naszych budynków nie nadaje się do użytku i tysiące nowych szkół należy zbudować, jeśli dzieci mają otrzymać należne możliwości kształcenia.

Zaledwie jedno dziecko, na pięć, ma możliwość zdobycia pełnego wykształcenia średniego, a i z nich bardzo niewiele kończy kurs przed ukończeniem lat 18. Sytuacja grozi poważnym pogorszeniem, ponieważ obecnie znacznie więcej dzieci osiąga wiek szkoły średniej dzięki dużej ilości urodzin pod koniec wojny i po wojnie. Jednak pomimo tego istnieją surowe ograniczenia w budowie nowych szkół średnich. Minister Oświaty znany jest pod nazwą „Madame Guillotine“!

Zahamowanie rozwoju szkół znajduje swe odbicie w dziedzinie wyższego wykształcenia. Wielka Brytania, jedna z największych potęg przemysłowych świata, posiada zaledwie 83 000 regularnie studiujących słuchaczy uniwersytetów przy załudnieniu (włączając Szkocję) ponad 50 milionów. Nasze wyższe wykształcenie techniczne jest absolutnie niewystarczające dla potrzeb przemysłu. W ostatnich latach ilość studentów zmniejsza się, choć zasadniczo jest większa niż przed wojną.

Przyczyna tej sytuacji jest zupełnie jasna — leży ona w olbrzymich wydatkach na zbrojenia narzuconych naszemu krajowi przez sojuszników amerykańskich. Wydajemy na zbrojenia cztery razy więcej niż na oświatę, a na szkoły podstawowe i średnie wydajemy mniej niż przed wojną (biorąc pod uwagę spadek wartości pieniądza dzięki gwałtownemu wzrostowi cen). Brytyjscy nauczyciele coraz lepiej zdają sobie z tego sprawę i coraz więcej nauczycieli dochodzi do przekonania, że należy zorganizować jak najsilniejszą opozycję przeciw proamerykańskiej polityce rządu, oraz dokonać o wiele większych wysiłków celem złamania planów amerykańskich i zapewnienia dalszego odprężenia w międzynarodowym napięciu.

NASZ KONKURS

Redakcja podaje do wiadomości, że termin nadsyłania prac konkursowych („Plan nauczania“) upłynął dn. 21 kwietnia br. Obecnie członkowie Sądu Konkursowego zapoznają się z nadesłanymi pracami. Daty ogłoszenia wyników konkursu i wręczenia nagród zostaną podane w Dniach Oświaty Książki i Prasy.

Pod naciskiem wydarzeń następującej ważna zmiana w nastrojach panujących wśród nauczycieli.

Duch walki brytyjskich nauczycieli znalazł ostatnio wyraz w wielkiej kampanii toczzonej przez nich w sprawie emerytur. Brytyjscy nauczyciele opłacają składkę w wysokości 5% poborów na emeryturę, którą otrzymują po wystąpieniu ze służby nominalnie po 40 latach pracy, a rząd postawił w Parlamencie wniosek o podwyższenie tej składki do 6%. Wywołało to burzę protestów w skali dotychczas nieznaną i z całego kraju jak długi i szeroki, napłynęły żądania podjęcia przez związki jak najostrzejszej walki celem obalenia propozycji rządowych. Żądania te posunęły się aż do nawoływania do strajku i innych form akcji przymusowej i wywarły wyraźny efekt, gdyż rząd w obawie porażki kilkakrotnie odkładał dyskusję w Parlamencie nad projektem ustawy.

Najbardziej stronną organizacją brytyjskich nauczycieli jest brak łączności organizacyjnej z ruchem klasy robotniczej. Zjawisko to jest powodowane ich oficjalną „polityczną neutralnością“, a wyraziło się w opóźnieniu udziału nauczycieli jako zespołu zorganizowanego w walce o zaspokojenie ich żądań, a szczególnie w walce o pokój.

W dodatku, obok naszkicowanych przeze mnie powyżej nowych wydarzeń, zaistniała wielka zmiana, wyrażająca się w obserwowanym ostatnio wzroście nasilenia ruchu znanego pod nazwą „Nauczyciele za pokojem“. Jest to szeroka organizacja, skupiająca nauczycieli o wielu różnorodnych poglądach na wspólnej platformie walki o przekonanie mas nauczycielskich, by odegrały swoją rolę i dopomogły do osiągnięcia odprężenia w międzynarodowym napięciu. Organizacja „Nauczyciele za pokojem“ odbyła w końcu grudnia roku ubiegłego bardzo owocną konferencję, która wywołała wielkie zainteresowanie głównie dzięki temu, że rząd nie dopuścił do udziału zagranicznych delegatów zarówno z Europy zachodniej, jak i z krajów demokracji ludowej. Ten fakt unacznili nauczycielom stanowisko rządu w tej sprawie i okazał się bardzo szczerzącym politycznie dla tysięcy tych, którzy nie mogli się zdecydować na poparcie ruchu „Nauczyciele za pokojem“.

Nie ulega wątpliwości, że zachodzą wielkie zmiany, które wyrażają się w całym podejściu związków nauczycielskich do zagadnienia ich dawnej „neutralności“, a szczególnie do zagadnienia międzynarodowej organizacji nauczycieli. Byłoby rzeczą o najwyższym znaczeniu objęcie przez nauczycieli brytyjskich przewodnictwa wśród organizacji zawodowych Zachodu w kierunku budowania międzynarodowej jedności zawodowej. W tej pracy znalazłby niezawodne wsparcia i sojuszników w swych polskich koleżankach, którzy aż za dobrze wiedzą, co znaczy wojna.

Brytyjscy i polscy nauczyciele jednakoowo pragną pokoju na świecie, w którym nasze umiejętności mogą być użyte wyłącznie dla postępu ludzkości. Oby udało się przybliżyć dzień, w którym pomazserujemy wszyscy razem w ścisłej jedności ku osiągnięciu tego szlachetnego celu.

Niech żyje przyjaźń brytyjskich i polskich nauczycieli!

Niech żyje 1 Maja — międzynarodowe święto klasy robotniczej!

MAX MORRIS

London

Max Morris jest postępowym działaczem brytyjskiej organizacji „Nauczyciele za pokojem“ i autorem książki „Our children future“ („Przyszłość naszych dzieci“).

Dnia 27 kwietnia 1954 roku zmarł w Warszawie

prof. dr
Antoni Bolesław Dobrowolski

urodzony w roku 1872.

Zmarły był członkiem II Proletariatus, więźniem politycznym caratu, wybitnym badaczem polarnym, uczestnikiem wyprawy do Antarktydy na statku „Belgica“, profesorem zwyczajnym pedagogiki b. Wolnej Wszechnicy Polskiej i Uniwersytetu Warszawskiego oraz członkiem honorowym Polskiej Akademii Nauk.

Odszedł od nas aktywny w okresie międzywojennym działacz lewicy nauczycielskiej ZNP założyciel i członek Sekcji Szkół Wyższych w Zarządzie Głównym Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU ZAWODOWEGO
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Zawiazki polskiej teorii pedagogicznej w epoce Odrodzenia

(Dalszy ciąg ze str. 4)

Oba jednak dzieła miały również i reakcyjne elementy. Zwrócone były wyłącznie ku „dobrze urodzonym”, miały być dla nich „zwierciadłem”. Nie troszczyły się o wychowanie szerszego ogółu. Vergerius wyraźnie stwierdza, iż chodzi o dzieci „zamożnego stanu” i że godzi się, by właściciele one „tak najsprawniejszymi naukami wyćwiczyć i przypieczętować, żeby w przyszłości i stopnia godności, którą mają, godni byli miłani”.

Jest to typowa dewiza arystokratycznego humanizmu, wedle której wychowanie jest wyznaczone przez stanowisko, zajmowane przez jednostkę z racji urodzenia, a nie jest czynnikiem, od którego stanowisko to zależy.

U Lorchusa zaś znajduje się bardzo charakterystyczny rozdział zatytułowany „Jako się pan ma swawolnemu a złośliwemu współsielowi między poddanyimi swymi pokazywać a stawiać”.

Autor tłumaczy tam, iż „naród chłopek mógłby być miłan bez pochyby za świętobliwszy niż niektórzy mniłi są”, gdyby był pracowicie i w posłuszeństwie; niestety wielu jest w narodzie „złych i zamieszanie czyniących”, więc pan winien „przydonożną dobroć na stronę odłożyć” i bardzo srogo karać winnych, bo „dalego miecz święci nosi, aby straszliwym był”.

Powinno być elementem postępowych i reakcyjnych cech, również mowę mieszczańską krakowskiego, Andrzeja Gośtyńskiego, „Pro nobilibus” (1558), który ją pisał kończąc swe studia uniwersyteckie. Zwalcza w niej dość rozpowszechnione przekonanie, iż dla szlachty ważniejsze jest wychowanie rycerskie niż nauki. Gośtyński broni wykształcenia naukowego i przedstawia jego program dość rozległy. Wierny, iż dziełki temu Polska dostarczać będzie Europie nie tylko kruszców, drzewa i zboża, ale również zabyślnie potęgę wiedzy. Ale zakres tego wykształcenia Gośtyński specyfikuje w zależności od stanu społecznego.

Najwyższe wykształcenie mieć powinni „panowie”, potrzebna im jest znajomość literatury klasycznej, historii, filozofii, retoryki, etyki, prawa, sztuki, a także „różnych praktycznych, mądre elementy geometrii i geografii, a wykształcenie humanistyczne potrzebne jest jej dlatego, że jest ona stanem panów; wszystkich innych powinno zadowolić wykształcenie elementarne, które wystarczy do pokonywania trudności i do zachęcania ku pracy.

Osobną pozycję zajmuje studium Erazma Glicznera „Książki o wychowaniu dzieci” (1558). Młody autor, o nieznanym pochodzeniu społecznym, podjął ambitny zamiar napisania pedagogiki, obejmującej całość życia ludzkiego, i to życia ludzi średniozamożnych i uboższych. Wprawdzie społeczeństwo adres rozważań Glicznera nie jest wyrazny i — jak się wydaje — nie wszystkich rozdzielały jego książki odnosa się do tych samych grup społecznych, to jednak nie ulega żadnej wątpliwości, iż nie interesuje go zupełnie wychowanie władców, wychowanie wieśniaków.

Rozważania swe rozpoczyna Gliczner od okresu wczesnego dzieciństwa zalecając matkom, by same karmiły swe dzieci, ostryżając rodziców i przed zbytnim rozpieszczaniem, i przed karpnąsą surowością. Dzieci powinny być chowane „w pracy jakiej a karności, a nie w rozkoszy”.

Z kolei rozważa Gliczner pytanie, „co lepiej rodzicom jest: jeśli gdyby syna na nauki do szkoły dali, czyli gdyby w rzemieślnictwo”. Autor docenia społeczna przydatność pracy rzemieślniczej, ale znacznie wyżej stawia pracę umysłową i chociaż wie o tym, iż ludzie „kują a nasmiawają się z literaków”, zwołuje je niedzmiakami a nieuczniwymi, że się nie nałozyl robić i chleba nabycwać”, zachęca, by kierować młodego człowieka na te właśnie drogi. Przewidując o wartości wykształcenia umysłowego prowadzi autora do ostrego ataku na wychowanie dworskie, które deprawuje młodzież. Zachęca natomiast autor do długoletniego studiów szkolnych i do wczesnego oddawania do szkoły. Nigdy domowy bakałarz nie zastąpi szkolnego wykształcenia, które jest wykształceniem w zespolu. Dużo lepiej studiują ci, którzy „studium między gronadą jakich studentów, od tych, którzy domu tylko sami, jakoby

Szkoła na Woli czci pamięć Marcina Kasprzaka

Postać Marcina Kasprzaka, niezłomnego bojownika o sprawę socjalizmu nie jest obca moim uczniom z kl. VII. Szkoła nasza, Szkoła Podstawowa TPD nr 7, znajduje się na Woli, właśnie tam, gdzie w końcowej fazie życia działał Kasprzak, z bezprzykładnym poświęceniem wypełniając powierzone sobie przez partię zadanie. O Kasprzaku mówiliśmy na lekcjach historii, zapoznając się z działalnością SDKPiL i z rewolucyjnymi nastrojami wśród robotników przed 1905 rokiem (m.in. na podstawie broszury Daniszewskiego „60 lat święta międzynarodowej solidarności”). Na lekcjach języka polskiego dzieci mówili o jego bohaterkiej pracy, odwadze i prostocie, opracowując materiał zawarty w wypisach na kl. VII, a miłownicie czytając K. Kosińskiego — „M. Kasprzak” („Na drodze przemian”, wydanie z 1950 r.), Odezwe SDKPiL z 8 września 1905 r. i wiersz Starskiej „Pamięci Kasprzaka” (wydanie z 1952 r.).

Przed II Zjazdem PZPR oraz z okazji zbliżającego się 1 Maja postanowiliśmy bardziej szczegółowo opracować postacie rewolucjonistów — „Ludzi Partii”, jak ich nazywaliśmy, od Waryńskiego począwszy.

Właśnie w trakcie tych prac bliżej poznaliśmy piękną postać Marcina Kasprzaka. Zorganizowaliśmy dwie wycieczki. Jedną na dawną ulicę Dworską (obecnie Marcina Kasprzaka), gdzie pod 8 numerem, 50 lat temu, w domu szewca Pawlika mieszkał i pracował Kasprzak. Dom ten dawno już nie istnieje. Obecnie na jego miejscu stoi inny z tablicą pamiątkową poświęconą pamięci M. Kasprzaka. Jeden z uczniów głośno odczytał treść napisu: „W tym miejscu stał dom, w którym 27.IV 1904 r. Marcin Kasprzak, nieugięty bojownik o Polskę socjalistyczną, szermierz braterstwa broni polskiego i rosyjskiego ruchu rewolucyjnego stoczył bohaterką walkę zbrojną z carskimi żandarmami w obronie tajnej drukarni Socjal-

Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL). Wnieśliśmy w 45 rocznicę stracenia wielkiego rewolucjonisty na szubienicy na stokach Cytadeli”. Dzieci stały długą chwilę w milczeniu, przejęte i wzruszone. Znałe z lekcji momenty życia i bohaterkiej walki Kasprzaka odżyły z większą siłą. Postać jego stała się bliższa i droższa.

Drugą wycieczkę odbyliśmy do Cytadeli warszawskiej. Dzieci obejrzały bramę straceń, szczątki dawnej szubienicy i tablicę ku czci bojowników o wolność, na której widnieje również nazwisko Kasprzaka. Nie zadowolili się jednak tym, chcieli wszystko wiedzieć o rewolucjonistach, toteż posypali się pytaniami: „Gdzie jest więzienie, w którym przebywał M. Kasprzak, gdzie jest X Pawilon, gdzie była jego cela, w którym miejscu zginął?”

Ogromną pomocą i bogatym źródłem wiadomości o Marcinie Kasprzaku stał się dla mnie artykuł pt. „W 50 rocznicę obrony drukarni SDKPiL przez M. Kasprzaka”, zamieszczony w nrze 4 „Wiedzy i Życia”. Materiał ten wykorzystaliśmy w różnorodny sposób na zajęciach kółka historycznego. Z artykułu dowiedzieliśmy się wiele ciekawych szczegółów o trudnym życiu M. Kasprzaka i dużo na ten temat mówiliśmy. Dowiedzieliśmy się też, że został on stracony na tym samym miejscu, na którym zginął działacz „Wielkiego Proletariatu”.

W wyżej wspomnianym artykule znajduje się orientacyjny szkic budynku, w którym Kasprzak stawiał zbrojny opór w obronie drukarni przed carskimi żandarmami. Uczestnicy kółka historycznego tak się zainteresowali tym szkicem, że powiększyli go dziesięciokrotnie i powiesili na ścianie. Zaraz też zaczęli domagać się ode mnie podobnego wycieczki na ul. Dworską nr 6: „bo teraz już wszystko lepiej wiemy” — oświadczyli. Wycieczka ta zorganizowana przez kółko historyczne dla całej klasy odbyła się w czasie ferii wiosennych.

Na dzień 27 kwietnia kółko historyczne przygotowało apel poświęcony pamięci Kasprzaka. Postaraliśmy się o portret Kasprzaka i zawiesiliśmy go w tym dniu na frontowej ścianie korytarza. Na treść apelu złożyła się pogadanka zapoznajająca wszystkich uczniów z postacią Marcina Kasprzaka, opowiadanie o wypadkach w dniu 27 kwietnia 1904 r. połączone z ilustrowaniem pewnych faktów za pomocą powiększonego uprzednio szkicu, odpowiadanie pieśni pt. „Warszawianka 1905 r.”

W przeddzień 1 Maja postanowiliśmy zorganizować wieczór poświęcony życiu i działalności Kasprzaka dla dzieci naszej i sąsiedniej szkoły. W programie ustalono pogadankę pt. „Jak odpowiedzialna klasa robotnicza na śmierć M. Kasprzaka” i spotkanie z robotnikami Zakładów Radiowych im. M. Kasprzaka, by opowiedzieli dziełom, dlaczego Zakłady Radiowe nazywane są jego imieniem. W części artystycznej przygotowano pieśni rewolucyjne i utworzyły poetyckie: Broniewskiego „Na śmierć rewolucjonisty”, Dobrowskiego „Nauczyciele”, Starskiej „Pamięci Kasprzaka”, Pasternaka „Rodowód”. O tym, że przygotowania do wieczoru zbliżyły do dzieł postaci M. Kasprzaka niech świadczy m. in. fakt, że w czasie ferii odnaleźli mnie uczniowie w szkole, przybiegając z wiadomością, iż dzienniki podały dane o rejestrze dokumentów polskiego ruchu robotniczego. Wśród nich była wzmianka o tym, że „pracownicy naukow i archiwów odnaleźli między innymi pełne akta prowadzonego w latach 1904—1905 przez carską ochronę śledczą przeciwko Marcinowi Kasprzakowi”. Długo rozmawiałam z dziećmi na ten temat. W naszej szkole na Woli żyje i żyć będzie zawsze pamięć o rewolucjonście, bojowniku, bohaterze — Marcinie Kasprzaku.

KAZIMIERA GALIŃSKA

Partia w walce o szczęście narodu

(krótka bibliografia)

MAMY już obecnie bogatą literaturę poświęconą polskiemu ruchowi robotniczemu i dziejom partii rewolucyjnych w naszym kraju.

Omówimy tu kilka książek poświęconych tym zagadnieniom. Bi-rzyskiej naszej partii robotniczej poświęcone są „Materiały i dokumenty z historii ruchu robotniczego w Polsce. Zeszyt 1. „Wielki Proletariat” (Wyd. Książka i Wiedza, 1951 r. stron 268) w opracowaniu T. Danilewskiego.

Książka składa się z kilku części, w których omówiono życie i działalność Ludwika Waryńskiego, powstanie i rozwój pierwszej w Polsce marksistowskiej partii robotniczej „Proletariat”, jej rozbiście na skutek aresztowań i egzekucji. Pokazano są tu również dalsze losy resztek na katorze i do więzień członków „Proletariatu”, i opowiedziane szczegółowo ostatnie lata życia Ludwika Waryńskiego.

Uzupełnieniem wyżej wymienionej pozycji może być wybór materiałów i tekstów źródłowych opracowany w Wydawnictwie Historii i Partii KC PZPR (Wydawnictwo Szkolenia Partijnego) pt. „Socjalno-rewolucyjna partia Proletariat” (Wyd. Książka i Wiedza — 1952, stron 156).

Jeżeli te dwie pozycje mają charakter pracy naukowej, to książka Józefa Kozłowskiego „O tych, co życie sprawie oddali” (Wyd. MON 1954 r. stron 122) jest zbiorem zbliżonych biografii czołowych działaczy pierwszych socjalistycznych kół polskich oraz biografii najwybitniejszych przedstawicieli Wielkiego Proletariatu.

Nas, nauczycieli, zainteresuje szczególnie piękna postać Filipina Plaskiwskiego, nauczyciela, który swe życie poświęcił dla ludu. Poza opowieścią o Plaskiwskim znajdziemy w tej książce biografie Jana Hlaski, Stanisława Kunickiego, Szymona Kleksteinia (Jana Miota), Ludwika Kobylańskiego i Wacława Świeckiego. Poloniści znajdą tu wiele cennych informacji o życiu i twórczości autora „Warszawianki”.

Rozdział pt. „Ostatnie dni Ludwika Waryńskiego” poświęcony twórcy Wielkiego Proletariatu. Czytelnik po przeczytaniu rozdziału: „Rozsiane w kołach socjalistycznych” zrozumie, dlaczego pierwsi socjaliści polscy wzięli swe losy z rewolucyjnymi rosyjskimi, początkowo z narodowcami, a później z proletariackimi rewolucjonistami rosyjskimi. Po przeczytaniu tych i innych rozdziałów ukaże się jasno międzynarodowy Wielki Proletariat.

Widoczne to jest w rozdziałach poświęconych bohaterom Rosjanom-Proletariackim oraz Marci Bohuszewicz — wnucze Kościuski.

Marla Bohuszewicz — należała do czołowych działaczy Wielkiego Proletariatu. To ona, po rozbiści przez masowe aresztowania w 1883 i w 1884 roku partii „Proletariat” — stanęła na jej czele i trwała bohaterka aż do ostatniego rozbiścia partii „Proletariat” w 1885 r. W drodze na Czerlę, przezwyciężając kres swego życia, Bohuszewicz napisała pamiętnik, który ma ogromną wartość nie tylko jako dokument do badania dzieł Wielkiego Proletariatu, ale i jako pomnik hartu i moralnego piękna bohaterki polskiego proletariatu. Pamiętnik ten znajduje czytelnik w miesięczniku „Twórczość” (Nr 3 — marzec 1954 r. — str. 17-19).

Do interesujących książek należą też „Wspomnienia o Proletariacie” (wydane przez Książkę i Wiedzę — 1953 r. str. 286). Heroizm rewolucjonistów „Proletariatu”, ich niezłomność w walce i w cierpieniu stały się natchnieniem dla następnych pokoleń bojowników o wolność społeczną i narodową. Nie też dziwnego, że powołują się na nich działacze SDKPiL, PPS-Lewicy, KPP, PPR; z dorobku ich czerpie i ich działalność kontynuuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza.

MŁOŚĆ wolności, wiara w słusność i konieczność walki o wyzwolenie społeczne i narodowe — oto dominujący ton w pismach czołowych działaczy SDKPiL. W ostatnich latach wzbogacił się o takie pozycje: Feliks Dzierżyński, „Pisma wybrane” (Książka i Wiedza, 1952, str. 494), Julian Marchlewski „Pisma wybrane” (Książka i Wiedza — 1952, str. 628), Róża Luksemburg, „Rok 1905” (Książka i Wiedza — 1951, str. 94).

Dokumentalna wartość ma piękne wspomnienie o ołcu pt. „Towarzysz Smutny” Zofii Marchlewskiej (Wyd. Książka i Wiedza — 1952, str. 71).

Postacie te nie należą tylko do przeszłości, o nich myśli się i dziś w chwilach, gdy zapadają decyzje o historycznej przyszłości naszego narodu. Towarzysz Bolesław Bierut w referacie sprawozdawczym na II Zjeździe PZPR powiedział:

„II Zjazd naszej partii rozpoczął swe obrady w sześćdziesiąt rocznicę I Zjazdu SDKPiL — partii, która wysoko podniosła w Polsce sztandar walki o socjalizm, sztandar niezłomnego braterstwa z bohaterami proletariatu Rosji, sztandar solidarności z całą międzynarodową klasą robotniczą”.

Bedzie nią na pewno sprawa b. kierownika Wydziału Oświaty w Świebodzinie ob. Muchała i jego kompana b. kier. Referatu Opięki nad Dzieckiem ob. Advanta. Oni to — niechętnie ustosunkowani do swego kolegi z pracy, meksykańskiej w Kijach, kol. Pileckiej, korzystając z nadarzającej się okazji przeprowadzania do

„Nowe Drogi” nr 3 (57) marzec 1954, str. 82).

Dla zrozumienia historycznej wagi polskiego ruchu robotniczego niezbędny jest wydany ostatnio (w 1954 r.) przez Książkę i Wiedzę zbiór „Lenin o Polsce i polskim ruchu robotniczym. Artykuły, przemówienia, dokumenty, listy”. Wydany w trzyczęścią rocznicę śmierci Włodzimierza Iljicza Lenina zbiór zawiera prawie wszystkie artykuły i wypowiedzi o naszym Wodze proletariatu dotyczące Polski i polskiego ruchu robotniczego.

Wśród innych zamieszczono też artykuły Lenina drukowane w latach 1908—1912 w prasie SDKPiL. Jest to podstawowe źródło dla zrozumienia istoty i drogi rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce.

Tow. Bolesław Bierut określa to tak:

„Polski ruch robotniczy niezmiennie wlewał się w wieloletnią walkę polskiej klasy robotniczej, podkreślał historyczne zasługi SDKPiL w walce o socjalizm, robotników polskich i rosyjskich, a równocześnie surowo krytykował błędy SDKPiL, zwłaszcza w kwestii narodowej” (cytat wstępny do książki „Lenin o Polsce i polskim ruchu robotniczym”).

Gdy się czyta te książki, dumą napawać muszą takie np. słowa Lenina:

„Bohaterka Polska znów stanęła w szeregu strajkujących jakby szczytów z bezsilnej złości wrożych, którzy mniemali, że rozbił ją swymi uderzeniami, a którzy mocniej tylko wykuli jej siły rewolucyjne” (str. 66).

Czytelnik chciałby wszystko z tej książki zapamiętać i zapisać sobie, jak chociażby te słowa Lenina, które mówią o niezłomnej i jednolitej podstawie polityki radzieckiej w sprawie niepodległości Polski: „Pamiętajcie, towarzysze, że z polskimi chłopami i robotnikami nie jesteśmy porównywalni, że niepodległość Polski i polską republikę ludową uznawaliśmy i uznajemy” (str. 473, z przemówienia do czerwonoarmistów udających się na polski front 5 maja 1920 roku).

Książka ta powinna się znaleźć w rękach każdego nauczyciela.

WOSTATNICH czasach ukazało się wiele książek, które oświetlają rolę i znaczenie Komunistycznej Partii Polski w życiu naszego narodu w okresie międzywojennym.

Wymieńmy tu niektóre z nich, przygotowane przez Wydział Historii Partii KC PZPR: „KPP — uchwały i rezolucje” (tom I. Wyd. Książka i Wiedza — 1953), „KPP — wspomnienia z pola walki” (Wyd. Książka i Wiedza — 1953, str. 354), „KPP w obronie niepodległości Polski” (Wyd. Książka i Wiedza — 1952, str. 428).

WOSTATNICH czasach ukazało się wiele książek, które oświetlają rolę i znaczenie Komunistycznej Partii Polski w życiu naszego narodu w okresie międzywojennym.

Wymieńmy tu niektóre z nich, przygotowane przez Wydział Historii Partii KC PZPR: „KPP — uchwały i rezolucje” (tom I. Wyd. Książka i Wiedza — 1953), „KPP — wspomnienia z pola walki” (Wyd. Książka i Wiedza — 1953, str. 354), „KPP w obronie niepodległości Polski” (Wyd. Książka i Wiedza — 1952, str. 428).

WOSTATNICH czasach ukazało się wiele książek, które oświetlają rolę i znaczenie Komunistycznej Partii Polski w życiu naszego narodu w okresie międzywojennym.

Wymieńmy tu niektóre z nich, przygotowane przez Wydział Historii Partii KC PZPR: „KPP — uchwały i rezolucje” (tom I. Wyd. Książka i Wiedza — 1953), „KPP — wspomnienia z pola walki” (Wyd. Książka i Wiedza — 1953, str. 354), „KPP w obronie niepodległości Polski” (Wyd. Książka i Wiedza — 1952, str. 428).

WOSTATNICH czasach ukazało się wiele książek, które oświetlają rolę i znaczenie Komunistycznej Partii Polski w życiu naszego narodu w okresie międzywojennym.

Wymieńmy tu niektóre z nich, przygotowane przez Wydział Historii Partii KC PZPR: „KPP — uchwały i rezolucje” (tom I. Wyd. Książka i Wiedza — 1953), „KPP — wspomnienia z pola walki” (Wyd. Książka i Wiedza — 1953, str. 354), „KPP w obronie niepodległości Polski” (Wyd. Książka i Wiedza — 1952, str. 428).

WOSTATNICH czasach ukazało się wiele książek, które oświetlają rolę i znaczenie Komunistycznej Partii Polski w życiu naszego narodu w okresie międzywojennym.

Wymieńmy tu niektóre z nich, przygotowane przez Wydział Historii Partii KC PZPR: „KPP — uchwały i rezolucje” (tom I. Wyd. Książka i Wiedza — 1953), „KPP — wspomnienia z pola walki” (Wyd. Książka i Wiedza — 1953, str. 354), „KPP w obronie niepodległości Polski” (Wyd. Książka i Wiedza — 1952, str. 428).

WOSTATNICH czasach ukazało się wiele książek, które oświetlają rolę i znaczenie Komunistycznej Partii Polski w życiu naszego narodu w okresie międzywojennym.

Wymieńmy tu niektóre z nich, przygotowane przez Wydział Historii Partii KC PZPR: „KPP — uchwały i rezolucje” (tom I. Wyd. Książka i Wiedza — 1953), „KPP — wspomnienia z pola walki” (Wyd. Książka i Wiedza — 1953, str. 354), „KPP w obronie niepodległości Polski” (Wyd. Książka i Wiedza — 1952, str. 428).

WOSTATNICH czasach ukazało się wiele książek, które oświetlają rolę i znaczenie Komunistycznej Partii Polski w życiu naszego narodu w okresie międzywojennym.

Wymieńmy tu niektóre z nich, przygotowane przez Wydział Historii Partii KC PZPR: „KPP — uchwały i rezolucje” (tom I. Wyd. Książka i Wiedza — 1953), „KPP — wspomnienia z pola walki” (Wyd. Książka i Wiedza — 1953, str. 354), „KPP w obronie niepodległości Polski” (Wyd. Książka i Wiedza — 1952, str. 428).

WOSTATNICH czasach ukazało się wiele książek, które oświetlają rolę i znaczenie Komunistycznej Partii Polski w życiu naszego narodu w okresie międzywojennym.

Wymieńmy tu niektóre z nich, przygotowane przez Wydział Historii Partii KC PZPR: „KPP — uchwały i rezolucje” (tom I. Wyd. Książka i Wiedza — 1953), „KPP — wspomnienia z pola walki” (Wyd. Książka i Wiedza — 1953, str. 354), „KPP w obronie niepodległości Polski” (Wyd. Książka i Wiedza — 1952, str. 428).

WOSTATNICH czasach ukazało się wiele książek, które oświetlają rolę i znaczenie Komunistycznej Partii Polski w życiu naszego narodu w okresie międzywojennym.

Wymieńmy tu niektóre z nich, przygotowane przez Wydział Historii Partii KC PZPR: „KPP — uchwały i rezolucje” (tom I. Wyd. Książka i Wiedza — 1953), „KPP — wspomnienia z pola walki” (Wyd. Książka i Wiedza — 1953, str. 354), „KPP w obronie niepodległości Polski” (Wyd. Książka i Wiedza — 1952, str. 428).

WOSTATNICH czasach ukazało się wiele książek, które oświetlają rolę i znaczenie Komunistycznej Partii Polski w życiu naszego narodu w okresie międzywojennym.

Wymieńmy tu niektóre z nich, przygotowane przez Wydział Historii Partii KC PZPR: „KPP — uchwały i rezolucje” (tom I. Wyd. Książka i Wiedza — 1953), „KPP — wspomnienia z pola walki” (Wyd. Książka i Wiedza — 1953, str. 354), „KPP w obronie niepodległości Polski” (Wyd. Książka i Wiedza — 1952, str. 428).

WOSTATNICH czasach ukazało się wiele książek, które oświetlają rolę i znaczenie Komunistycznej Partii Polski w życiu naszego narodu w okresie międzywojennym.

Wymieńmy tu niektóre z nich, przygotowane przez Wydział Historii Partii KC PZPR: „KPP — uchwały i rezolucje” (tom I. Wyd. Książka i Wiedza — 1953), „KPP — wspomnienia z pola walki” (Wyd. Książka i Wiedza — 1953, str. 354), „KPP w obronie niepodległości Polski” (Wyd. Książka i Wiedza — 1952, str. 428).

WOSTATNICH czasach ukazało się wiele książek, które oświetlają rolę i znaczenie Komunistycznej Partii Polski w życiu naszego narodu w okresie międzywojennym.

Wymieńmy tu niektóre z nich, przygotowane przez Wydział Historii Partii KC PZPR: „KPP — uchwały i rezolucje” (tom I. Wyd. Książka i Wiedza — 1953), „KPP — wspomnienia z pola walki” (Wyd. Książka i Wiedza — 1953, str. 354), „KPP w obronie niepodległości Polski” (Wyd. Książka i Wiedza — 1952, str. 428).

WOSTATNICH czasach ukazało się wiele książek, które oświetlają rolę i znaczenie Komunistycznej Partii Polski w życiu naszego narodu w okresie międzywojennym.

Wymieńmy tu niektóre z nich, przygotowane przez Wydział Historii Partii KC PZPR: „KPP — uchwały i rezolucje” (tom I. Wyd. Książka i Wiedza — 1953), „KPP — wspomnienia z pola walki” (Wyd. Książka i Wiedza — 1953, str. 354), „KPP w obronie niepodległości Polski” (Wyd. Książka i Wiedza — 1952, str. 428).

Ta ostatnia książka wydaje się szczególnie przydatna, gdyż zebrane w niej materiały i dokumenty stanowią niezastąpioną pomoc i dla nauczyciela historyka, i dla polonisty chcącego właściwie i głęboko określić wielką rolę i wpływ rewolucyjnego ruchu robotniczego w Polsce na kształtowanie się życia i kultury naszego narodu w okresie międzywojennym.

Materiały zebrane w tej książce dowodzą, że Komunistyczna Partia Polski, w okresie kiedy burżuazja zaprzedała Polskę obcom kapitalistom, była jedyną siłą polityczną, która walczyła na czele klasy robotniczej o wyzwoleniu ludu bronila interesów całego narodu, bronila niepodległości narodowej.

Druga część zbioru zawiera materiały i dokumenty z II Zjazdu i IV Konferencji KPP świadczące o przechodzeniu KPP na pozycje leninowskie, co ujawnia się szczególnie mocno w kwestii narodowej i w sprawie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

JEŻELI wyżej wymienione pozycje przy pomocy dokumentów i relacji mających charakter dokumentalny ukazują walkę i wpływ KPP na życie w Polsce, to możemy wskazać kilka książek, które mówią o tych sprawach przy pomocy sugestywnych obrazów artystycznych.

Dramat Emilia Zagadłowicza „Domek z kart” (Wyd. Czytelnik, 1954) — to takie właśnie artystyczne ukazanie antynarodowej polityki sanacji, której przeciwstawiła się komunistyczna polityka walcząca bohaterko o wolność narodową i społeczną.

Literacką — artystyczną ilustracją do dokumentów „KPP w obronie niepodległości Polski” znajdziemy i w „Pamiętniku z Czerwicy” Igora Nowy, i w „Komunie miasta Łomży” L. Pasternaka czy w „Fustym placu” St. Wygodzkiego. Znajdziemy ją także w wielkiej poezji Władysława Broniewskiego.

Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na kilka nowych książek, które pomogą w lepszym zrozumieniu omawianego okresu historii polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego. Myślę tu o książkach poświęconych wojownikom KPP.

Zbiór opowiadań ukazujący życie niektórych działaczy i szeregowych żołnierzy KPP — „Ludzie KPP” (Wyd. Książka i Wiedza, 1954, str. 172), wprowadza nas nie tylko w ideową atmosferę życia podziemnej rewolucyjnej w Polsce sanacyjnej — ale uczy nas szacunku dla wielkiej ofiary prostych żołnierzy rewolucji, budzi miłość do ideałów, którą ci działacze reprezentowali i dla której ginęli.

Podobne zagadnienie podejmuje autorzy pracy zbiorowej „Józef Strzelczyk — żołnierz wolności” (Wyd. MON, 1954, stron 103), poświęconej działaczowi KPP Józefowi

Strzelczykowi. W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Strzelczykowi, dowódcy Brygady Im. Jarosława Dąbrowskiego w Hiszpanii w latach 1936—1939, a później — partyzantowi Gwardii Ludowej, który zginął w walce z najeźdźcą hitlerowskim.

Nauczyciele znajdą dużo materiału ilustrującego zagadnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego w okresie walk z sanacją — w książce „Oni walczyli o Polskę Ludową” (Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, 1954, stron 240).

Ten wybór utworów będzie miał zastosowanie przy opracowywaniu pogadanki o sojuszu robotniczo-chłopskim, o strajkach i buntach chłopów. Fragmenty prozy i poezji mogą być odczytywane na zebraniach oraz wykorzystywane jako materiał do dyskusji na temat wspólnej walki robotników i chłopów przeciw zagonom obywateli i kapitalistów. Zestawie dramatycznych znajdujących w tym zbioru duży wybór fragmentów scenicznych i pieśni.

ZELEKTURY podanych przykładów książek czytelnik wnieśli te prawdy, że „nie przemijająca zasługa Komunistycznej Partii Polski jest przede wszystkim to, że mobilizowała polską klasę robotniczą do walki o władzę oraz, że wyczuwała i mobilizowała do przynależności ZSRG jako najważniejszej rejonowej postępowości Polski” (B. Bierut — cytuję za „KPP w obronie niepodległości Polski”).

Bez tej pracy KPP nie mieliśmyby Gwardii Ludowej, Armii Ludowej, nie mieliśmyby siły zdolnej zorganizować społeczeństwo polskie do walki z najeźdźcą hitlerowskim, ani siły, która by potrafiła pozbawić faszyzm przez Związek Radziecki ugiąć władzę w swe ręce. Z tradycji Wielkiego Proletariatu, SDKPiL i KPP wyrosła Polska Partia Robotnicza, która wysoko podniosła sztandar walki społecznej i narodowo-wyzwolenczej. Obraz tej walki znajdziemy w książce „Franciszka Józwak (Witold) „PPR w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne” (Wyd. Książka i Wiedza — 1952) znajdziemy także w zbiorze pt. „Związek Walki Młodych. Materiały i dokumenty” (Wyd. Iskry — 1953 r.).

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest spadkobiercą i kontynuatorką najpiękniejszych postępowych tradycji narodu polskiego, że jest przewodnią siłą narodu polskiego kształtującego jego życie i jego kulturę, siłą torującą drogę do lepszego jutra.

W literaturze pięknej na ten temat mamy wiele pozycji, które wyróżniają jednak oddzielne omówienia.

Podaliśmy szereg książek, z których treści wynika nieodparty wniosek, że Polska Zjednoczona